

Dr hab. Sławomir Rzepczyński, prof. AP w Słupsku

Recenzja rozprawy doktorskiej Mgr Ewangeliny Skalińskiej *Norwid - Dostojewski. Między diachronią a synchronią odniesień*

Rozprawa Mgr Ewangeliny Skalińskiej jest realizacją śmiałego zamysłu dokonania komparatystycznego ujęcia relacji twórczości dwóch pisarzy: Cypriana Norwida i Fiodora Dostojewskiego. Zamysł to na tyle odważny, że – wobec kryzysu tradycyjnie pojmowanej komparatystyki i swego rodzaju rozchwiania metodologicznego zarówno wypowiedzi teoretycznych dotyczących tzw. nowej komparatystyki, jak i konkretnych prac porównawczych – dość trudno znaleźć sposób na pisanie w aspekcie porównawczym. Dlatego należy rozprawę Skalińskiej potraktować jako eksperyment badawczy, który z jednej strony odwołuje się do wcześniejszych prac komparatystycznych, przywoływanych przez Doktorantkę na s. 10 i 11¹, z drugiej – stanowi propozycję, niekoniecznie sformułowaną, porównawczego ujmowania współczesnych sobie pisarzy, polskiego i rosyjskiego. Swoje rozumienie komparatystyki Doktorantka wywodzi ze zredagowanego przez Michała Głowińskiego hasła ze *Słownika terminów literackich* (Wrocław-Kraków 2002), wskazując cztery składniki komparatystyki: „wspólne miejsce” przedmiotów porównania, ich „zależności typologiczne”, „kontakty kultur literackich” i „uniwersalizm” metodologii komparatystycznej”, które wyznaczają tok rozumowania w pracy i jej układ. Dostrzega Autorka w przypisie na s. 9. tzw. kulturowy zwrot w teorii literatury, który wyznaczył ramy dla uprawiania współczesnej komparatystyki, jednakże podkreśla jedynie problematykę rozpoznawania „inności” jako reakcję na dziewiętnastowieczną koncepcję „literatury w ogóle” i „człowieczeństwa totalnego”. Z jednej strony można dostrzec w rezygnacji z szerszego omówienia własnej metodologii gest minimalistyczny, zredukowany do propozycji płynących z dość lakonicznego, bo słownikowego, ujęcia istoty komparatystyki, z drugiej – wobec założonego ujęcia porównawczego – potrzebę wysunięcia na plan pierwszy samej materii badawczej, z której prezentacji, *implicite*, metoda się ujawni.

¹ Zabrakło tu jeszcze jednego ujęcia komparatystycznego dotyczącego twórczości Norwida, książki Edwarda Kasperskiego *Dyskursy romantyków. Norwid i inni*, Warszawa 2003, stanowiącą ważną propozycję metodologiczną, rozpoznającą odniesienia twórczości autora *Vade-mecum* m. in. do romantyzmu niemieckiego, a także odniesienia do książki M. Zielińskiej *Polacy. Rosjanie. Romantyzm*, Warszawa 1989, w której Dostojewski zestawiany jest z Kraszewskim, ponadto można było przywołać ważne dla problematyki porównawczej artykuły drukowane w książkach zbiorowych.

Oprócz deklaracji metody komparatystycznej rozważania wstępne pracy zawierają jeszcze dwie deklaracje: formy eseistycznej i metody hermeneutycznej. Pierwsza wynikać ma z tradycji badawczej, taką formę widzi bowiem Autorka w inspirujących ją do podjęcia tematu pracach dotyczących Norwida i Dostojewskiego: Lwa Szestowa *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii* (Warszawa 1987) oraz Ewy Bińkowskiej *Dwie twarze losu. Nietzsche – Norwid* (Warszawa 1975). Nie określa Autorka, na czym eseistyczność formy ma polegać, z perspektywy całości rozprawy można stwierdzić, że dotyczy głównie swobody w doborze materiału badawczego i unadźrędniania własnego widzenia podmiotowego, co wielokrotnie uwidaczniają sformułowania typu: „według mnie...”, „z mojego punktu widzenia...”, „dla mnie...” itp. Arbitralność w doborze omawianych utworów obu pisarzy oraz podporządkowanie ich analiz i interpretacji przyjętej z góry tematyce, która porządkuje rozważania, nie zawsze przynosi zadowalający efekt, szczególnie wtedy, gdy interpretacja utworu prowadzona jest dla udokumentowania założonej hipotezy. Deklaracja metody hermeneutycznej dotyczy zapewne interpretacji tekstów Norwida i Dostojewskiego i tu – w zestawieniu z eseistycznością – dominuje pierwiastek podmiotowy, zarówno w doborze omawianych utworów, jak i w odniesieniach kontekstualnych, co sprawia, że czasem poza obszarem refleksji pozostaje ważna dla omawianych treści tradycja badawcza.

Praca Mgr Skalińskiej, zgodnie z zapowiedzią zawartą w tytule, zawiera refleksje o charakterze diachronicznym i synchronicznym, choć dominuje ujęcie synchroniczne. To, co szczególnie wartościowe w tym ujęciu, to próba synchronicznego odniesienia Norwida nie do kontekstu polskiego, co dominuje w norwidologii, lub do kontekstu zachodniego (Żurowski, Domaradzki, Grzędzińska, Jauss, Gomori, Fieguth, Śniedziewski, Nieukerken i inni), ale do kontekstu, w którym Norwida rzadko umieszczano. Dzięki temu twórczość autora *Assunty* nie stanowi centrum badawczego spojrzenia, ale badawczy punkt widzenia rozkłada się równomiernie na twórczość jego i Dostojewskiego, i ustalenia badawcze istotnie wynikają z tego, co „pomiędzy”, z czytania równoległego, kontrapunktowego.

Już na wstępie stwierdza Autorka, że „obu pisarzy łączy nieoczywiste, ale wyraźne podobieństwo. Jednocześnie – o ich twórczości można myśleć jako o awersie i rewersie tej samej rzeczywistości literacko-światopoglądowej” (s. 6). Podobieństwo Norwida i Dostojewskiego ma wyznaczać przede wszystkim ich usytuowanie w historii literatury, zmaganie się, mimo różnicy przynależności narodowej, z podobnymi problemami literackimi. Takie założenie wyznacza porządek pracy, która składa się z wprowadzenia i dziesięciu rozdziałów. Dwa pierwsze dotyczą początków twórczości obu pisarzy, siedem kolejnych – określonych jako „zblżenia” – dotyczy kolejno: 1/ warstwy dialogowej w utworach obu pisarzy oglądanej z

perspektywy rozmowy z Innym, 2/ ikoniczności słowa wskazującego na obecność Innego, 3/ polifonii i wielogłosowości w utworach obu pisarzy, 4/ poglądów estetycznych obu twórców, 5/ obecności kontekstu biblijnego w ich utworach, 6/ „wybranych aspektów historiozofii”, 7/ stosunku do dziewiętnastowiecznej cywilizacji i nowoczesności; całość kończy rozdział zatytułowany „Próba syntezy: *Assunta* Norwida i *Łagodna* Dostojewskiego”, który – jak deklaruje Autorka – zastąpić ma podsumowanie. Jeśli uznać, że podstawą każdego porównania jest jakieś *tertium comparationis*, to wymienione wyżej problemy poszczególnych rozdziałów stanowią owo „trzecie do porównania”, wokół których ogniskuje się projekt komparatystyczny pracy i zarazem kryterium doboru tekstów do analizy i przedmiot refleksji porównawczej. I tak w rozdziale poświęconym juveniliom obu pisarzy po stronie Norwida główne utwory to *Chwila myśli*, *Łaskawy opiekun*, czyli *Bartłomiej Alfonsem* i *Marzenie*, po stronie Dostojewskiego – *Biedni ludzie* i *Sobowtór*; w rozdziale o początkach dojrzałej twórczości: *Zwolon*, *Noc tysięczna druga*, *Wanda* i *Menego* Norwida oraz *Gospodyni*, *Białe noce*, *Uczciwy złodziej*, *Choinka i ślub*, *Cudza żona i mąż pod łóżkiem* Dostojewskiego; w rozdziale o dialogach bohaterów: fragmenty *Aktora* Norwida i *Braci Karamazow* Dostojewskiego; w rozdziale o ikoniczności słowa: *Czarne* i *Białe kwiaty* Norwida oraz *Idiota* Dostojewskiego; w rozdziale o wielogłosowości i polifoniczności: wiersze *Przeszłość* i *[Co? jej powiedzieć]* Norwida, *Bracia Karamazow* i *Notatki z podziemia* Dostojewskiego; w rozdziale dotyczącym estetyki: *Promethidion*, *O sztuce (dla Polaków)*, *O Juliuszu Słowackim* Norwida i *Idiota* Dostojewskiego; w rozdziale o kontekstach biblijnych: *Cywilizacja* Norwida oraz *Biesy* i *Młodzik* Dostojewskiego; w rozdziale o historiozofii: wybrane fragmenty korespondencji i wiersz „*Ołówkiem*” na książeczce o *Tunce* Norwida oraz *Dziennik pisarza* Dostojewskiego; w rozdziale o nowoczesności: wiersze *Stolica* i *Larwa*, fragmenty *Aktora* Norwida oraz *Kronika petersburska*, *Sobowtór* i fragmenty *Zbrodni i kary* Dostojewskiego. Oczywiście, oprócz wymienionych, kontekstowo pojawiają się również inne utwory obu pisarzy, co pokazuje, że w obszarze ich twórczości Doktorantka porusza się swobodnie. Również należy zauważyć jej orientację w literaturze przedmiotu, w przypadku Dostojewskiego również rosyjskojęzycznej, choć nie wszystkie inspiracje badawcze, które uwidaczniają się w tekście jej pracy, są odnotowane w przypisach i bibliografii, szczególnie brakuje odwołań do propozycji interpretacyjnych, które nie wspierają wprost zagadnień wybranych przez Autorkę do analizy, a są ważne ze względu na miejsce omawianego utworu w całokształcie twórczości obu pisarzy i wyznaczają tradycję interpretacyjną.

Rozważania Doktorantki dotyczące stosunku obu pisarzy do romantyzmu opierają się na stwierdzeniu podobieństwa sytuacyjnego, konieczności określenia się wobec zastanej tra-

dycji, przy czym Autorka podkreśla, że w obu przypadkach celem pisarzy nie było „przełamanie wcześniejszej tradycji literackiej”, głównie Mickiewiczowskiej u Norwida i Gogolowskiej u Dostojewskiego (s. 45), ale stworzenie twórczej alternatywy. Norwidowi przypisuje Autorka próbę przemodelowania romantyzmu w aspekcie artystycznym, literackim, zaś Dostojewskiemu – w aspekcie społecznym, choć w juveniliach obu twórców uobecnia się łączący ich dydaktyzm, zainteresowanie „małym bohaterem” (u Dostojewskiego jako motyw centralny, u Norwida – „instrumentalny”), to różnice między nimi są dość znaczące, przede wszystkim dotyczą swoistej jednoznaczności poglądów autora *Milczenia* i nieokreśloności postawy ideowej Dostojewskiego. Komparatystyczny punkt wyjścia – dyskusja z romantyzmem – bardziej odsłonił różnice między pisarzami, niż podobieństwa.

Zmagania z tradycją romantyczną dostrzega również Autorka w okresie kształtowania się dojrzałej twórczości obu pisarzy, czego następstwem jest poszukiwanie form artystycznych adekwatnych dla opisu świata, w tym również form komediowych, które w obu przypadkach graniczą z tragizmem. Eksperymentem formalnym Norwida jest, zdaniem Autorki, *Zwolon*, w którym na zasadzie kolażu łączy Norwid różne formy uobecniające się w polskich tekstach związanych z narodową martyrologią (Mickiewicza, Słowackiego) w jeden „hipertekst”, który odsłania istotę świadomości młodego pokolenia, jak to określa – „trzeciego pokolenia romantyków”. Dostojewski dokonuje w omawianych przez Autorkę utworach z tego okresu – niezbyt udanych, jak zauważa – połączenia romantycznej tajemniczości, specyficznego mistycyzmu i realizmu przedstawienia, co zaowocowało dojrzałą formą polifoniczną w późniejszej twórczości. Realizm, ku któremu zmiernają obaj twórcy, kształtuje się jednak odmiennie; o ile Dostojewski skłania się ku analizie psychologicznej, o tyle Norwid buduje dystans podmiotu wobec przedstawianego świata.

Rozważając z kolei u obu pisarzy metody prowadzenia rozmów przez bohaterów, które odsłonić mają ich psychikę, dostrzega Autorka różnice, przypisując Norwidowi „subtelność i delikatność w podejściu do cudzego (nawet literackiego) cierpienia” (s. 91), zaś Dostojewskiemu – „zmuszanie” czytelnika do przyjmowania postaw etycznych w zetknięciu z przedstawianymi „najtrudniejszymi i najbardziej podstawowymi problemami egzystencjalnymi” (tamże).

Interesujące, poparte analizami i odwołaniami do tradycji badawczej, uwagi dotyczące dialogowości w twórczości (i twórczości) obu pisarzy wywodzi Autorka z prac Michała Bachtina (dotyczących polifoniczności powieści Dostojewskiego) i Michała Głowińskiego (dotyczących wielogłosowości w twórczości Norwida). Źródeł tych nowatorskich rozwiązań formalnych dopatruje się w przypadku Dostojewskiego w jego kryzysie religijnym, w inspira-

cji prawosławiem i w szacunku dla ludzkiej osoby, zaś w przypadku Norwida – w ugruntowanej religijności chrześcijańskiej oraz w nastawieniu personalistycznym poety. W obu przypadkach dialog staje się swego rodzaju rozmową z sobą jako Innym. Analizując utwory obu pisarzy, wyodrębnia Autorka te, w których dialog nie zawsze, szczególnie w odniesieniu do Norwida, jest oczywisty. U Norwida zdaje się dominować „dialog formalny”, będący bardziej przedstawieniem dialogu, niż – by tak rzec – „udialogizowaniem struktury”, bowiem – co zresztą Autorka podkreśla w podsumowaniu swych rozważań – u Norwida widoczny jest autorski „głos nadrzędny” (s. 154), sugerujący czytelnikowi zarówno stosunek podmiotu do konkretnego przedstawienia literackiego, jak i w nieoczywisty sposób narzucający czytelnikowi kryteria wartościowania (wobec dość niefrasobliwego częstego powtarzania w pracach o Norwidzie przekonania o – by tak rzec – wszechdialogowości jego utworów ta uwaga wydaje mi się szczególna cenna).

Kolejne „zbliżenie” pisarzy polskiego i rosyjskiego poświęca Autorka ich poglądom estetycznym, zauważając, że o ile u Norwida znajdziemy teksty, w których niejako wprost poeta formułuje swoje koncepcje (np. *Promethidion*), o tyle u Dostojewskiego są one immanentnie zawarte w utworach, z których do analizy wybiera Doktorantka *Idiotę*. Norwidowską koncepcję piękna jako Platońskiej *kalokagatii* w sposób dość przekonujący wywodzi Autorka ze znanych zapewne poecie pism Klemensa Aleksandryjskiego, zaś u Dostojewskiego rzecz jest bardziej skomplikowana, bowiem nie tylko brak tu łączności piękna i dobra, ale także autor *Idioty* przekonany jest o zaniku piękna w świecie współczesnym. Obu pisarzy łączy potrzeba stworzenia nowej formy dla kategorii piękna; Norwid sięga w tym celu do chrześcijańskiej tradycji jeszcze antycznej, Dostojewski – wspierając się tradycją prawosławną, pokazuje, że świat współczesny zatracił piękno i związane z nim dobro i prawdę.

Problem obecności Biblii w twórczości Norwida i Dostojewskiego ma już swoją dość obszerną literaturę, do której Autorka nawiązuje w sposób od początku polemiczny, z tym że polemika dotyczy raczej „religijności” Dostojewskiego. Jej propozycja, aby zamiast pojęcia „religijność” użyć określenia „światoodczucie chrześcijańskie”, które zapożycza od Bachtina, zmienia optykę oglądu problemu. „Religijność” dotyczy bardziej związania człowieka z Bogiem, „światoodczucie” – raczej obecności w świecie w związku z określonym, w tym przypadku chrześcijańskim, punktem widzenia. Biblia ma tu być kontekstem, w którym dokonuje się ogląd świata i który kształtuje wartości. W tak przyjętej perspektywie rysują się w rozważaniach Autorki różnice pomiędzy Norwidem i Dostojewskim: Norwid wykorzystuje tradycję biblijną w ten sposób, że dokonuje nawiązań do tych motywów staro- i nowotestamentowych, w których dochodzi do zwycięstwa dobra nad złem, Dostojewskiego bardziej

interesują motywy nowotestamentowe, które przedstawiają „zamęt i niepokój” (s. 232). W przypadku Norwida jednak warto byłoby uwzględnić jego zainteresowanie historycznymi momentami przełomów, co widoczne jest np. w takich utworach, jak *Quidam* czy *Ad leones!*

Porównując „wybrane aspekty historiozofii” Autorka skupia się głównie na stosunku do mesjanizmu obu pisarzy. Wyraźnie rozgranicza oparty na katolicyzmie polski mesjanizm narodowy od rosyjskiego, którego podłożem jest koncepcja Moskwy jako „trzeciego Rzymu”. Myślenie historiozoficzne Dostojewskiego w pełni akceptuje ideę narodu rosyjskiego jako „bogonoścy” i wiąże przyszłość z zachowaniem idei Chrystusa, „wchłonięciem” innych narodów i, w odpowiednim momencie, objawieniem tej idei światu. Negatywny stosunek Dostojewskiego do Polaków uzyskuje w tych rozważaniach wyjaśnienie w odniesieniu do konfliktu pomiędzy tymi dwiema wizjami mesjanizmu; polski partykularny mesjanizm stał bowiem, w opinii autora *Biesów*, na przeszkodzie rosyjskiemu w jego realizacji. Norwida przedstawia Autorka jako krytyka nie tylko polskich koncepcji mesjanistycznych, ale także – narodowego mitu Polaków. Polski poeta nie akceptuje ambicji żadnego narodu do przyjęcia roli Mesjasza, bez względu na rozmiar i jakość doświadczanych cierpień. Nie sposób jednak odmówić postawie Norwida pewnego aspektu „profetycznego”, wszak w wierszu [*Klaskaniem mając obrzękłe prawice...*] z *Vade-mecum* napisał, że „Boży-palec zaświtał nade mną”, proponowałbym w określeniu do tej postawy odwołanie się do pojęcia „misjonarysty”, co – w jakiś sposób podobnie, jak u Dostojewskiego – określiłoby dydaktyczny charakter jego twórczości realizowany poprzez oddziaływanie przez połączoną z religią sztukę.

Kolejnym przedmiotem komparatystycznego zainteresowania Autorki jest stosunek obu pisarzy do nowoczesności, szczególnie do najnowszych zdobyczy cywilizacyjnych i ich wpływu na dokonania twórcze. O ile Norwid z zainteresowaniem przygląda się zmianom cywilizacyjnym i rozważa przemiany mentalności człowieka dziewiętnastowiecznego w ich kontekście, o tyle Dostojewski na ogół negatywnie odnosi się do tych przemian, obawiając się odejścia współczesności od chrześcijańskich korzeni. U obu pisarzy dostrzega Autorka ambiwalentny obraz miasta; Norwid, akceptując miasto jako centrum, dostrzega zagrożenia zatrzymania „pracy dziejów”, u Dostojewskiego, krytycznie odnoszącego się do metropolii zachodnioeuropejskich, Petersburg waloryzowany jest pozytywnie, jako miasto, z którym łączy pisarz „gwarancję wszechstronnego rozwoju Rosji” (s. 280). Przemianie świadomości człowieka XIX wieku poświęca Autorka fragment pracy, w której dokonuje porównania *Zbrodni i kary* Dostojewskiego z *Aktorem* Norwida, wnioskując o optymizmie Norwida w związku z „pozytywnym” zakończeniem utworu (z sukcesem artystyczno-finansowym bohatera-

bankruta), zaś w odniesieniu do Dostojewskiego – warunek „przejścia ognistego chrztu upadku i zwątpienia” (s. 296).

Pracę kończy rozdział poświęcony porównaniu *Assunty* Norwida i *Łagodnej* Dostojewskiego, któremu nadaje Autorka charakter syntezy całości rozprawy i jej podsumowania. Argumentuje rezygnację z końcowego podsumowania tym, że nie sposób, w jej opinii, dokonać takiego podsumowania wobec „wielości i ważności poruszanych problemów” (s. 300) oraz tym, że w obu poddanych analizie utworach skupiają się zagadnienia omówione we wcześniejszych partiach pracy, tj.: „zagadnienie biblijności, ikoniczności i dialogowości najsilniej chyba łączących twórczość Norwida i Dostojewskiego, zachowując przy tym wyraźną odrębność ich poetyki i estetyki” (tamże). Przeprowadzona analiza porównawcza obu utworów przebiega właśnie według tego schematu. Można zatem uznać, że wymienione tu problemy są punktem dojścia rozważań Doktorantki i stanowią swego rodzaju podsumowanie całości. Pracę kończy pytanie o to, dlaczego wobec podobieństw analizowanych utworów (i całej twórczości obu pisarzy) ich lektura przynosi wrażenie „ogromnych rozbieżności etyczno-estetycznych” (s. 336), których źródłem – zdaniem Autorki – są „różnice kulturowe”, wymagające „dalszych badań i dyskusji”. Czy rzeczywiście analiza porównawcza *Assunty* i *Łagodnej* zastąpić może podsumowanie pracy? Nieco łagodzi brak dobitnego zakończenia stosowana przez Autorkę praktyka dołączania oddzielonych asteryskiem krótkich podsumowań po każdym z rozdziałów oraz wstępna deklaracja eseistycznego charakteru pracy. Jednakże odczuwam brak jednoznacznych stwierdzeń dotyczących tego, jaki jest w opinii Autorki efekt porównania sylwetek twórczych Norwida i Dostojewskiego. W końcowych zdaniach Mgr Ewangelina Skalińska pisze o „najbliższym i najbardziej pełnowymiarowym spotkaniu twórczości polskiego poety i pisarza rosyjskiego” (s. 335); ale z samego faktu „spotkania” jeszcze niewiele wynika. Nie o to, na ile są, a na ile nie są podobni bohaterowie rozprawy tu chodzi, ale o to, jakie konkluzje wynikają z przeprowadzonego na przestrzeni 336-u stron wywodu. Myślę, że najciekawsze byłyby tu konkluzje dotyczące wspomnianych przez Autorkę różnic kulturowych, które w wielu miejscach pracy Autorka wskazuje i analizuje, ale które nie uzyskały sumującej konstatacji. Konkluzje takie odsłoniłyby bowiem podobieństwa i różnice wpływające z odmienności politycznej, religijnej, filozoficznej, teologicznej, tradycji kulturowej (w tym artystycznej) itp. w odniesieniu do specyfiki opozycji Wschód – Zachód i komplikacji stosunków polsko-rosyjskich w XIX wieku. Oczywiście, problematyka ta w pracy jest obecna, rzecz w tym, że dotyczy omawianych zagadnień szczegółowych, nie tworząc propozycji uogólnionej. Myślę też, że wielce pomocne w formułowaniu konkluzji byłoby odwołanie się do metod, z których korzysta współczesna komparatystyka. Na przykład wiele cen-

nych spostrzeżeń przyniosłoby zastosowanie teorii (post)kolonialnej dla rozważań na temat problematyki *Zwolona* Norwida, odmienności polskiego i rosyjskiego mesjanizmu² czy teorii feministycznej wobec utworów omawianych w ostatnim rozdziale. „Wielkim nieobecny” jest w pracy problem zła, który przewija się, co prawda, w wielu miejscach rozprawy, natomiast nie uzyskuje osobnego namysłu, a stanowi bodaj najważniejszy aspekt twórczości Dostojewskiego i jest niemniej ważny dla Norwida (dość przypomnieć obszerne rozważania Jacka Trznadla w książce *Czytanie Norwida* – Warszawa 1978). Uwagi te nie przekreślają jednak wartości pracy Ewangeliny Skalińskiej. Podjęty przez nią eksperyment badawczy jest przekonujący, odsłania szeroki horyzont wiedzy i kompetencji Autorki oraz jej dążenie do poszukiwania nowych przestrzeni dla refleksji literaturoznawczej.

We wstępie Autorka deklaruje „postawę hermeneutyczną” opartą na metodzie przybliżeń. Oprócz daleko idących uogólnień pracę wypełniają mniej lub bardziej wnikliwe interpretacje utworów obu pisarzy. Należy podkreślić, że interpretacje na ogół nie budzą protestu, są albo wynikającymi z tradycji interpretacyjnej kontynuacjami, bądź uzasadnionymi własnym wywodem polemikami (np. z takim autorytetem, jakim jest Stefan Sawicki). Nieco razi nadmiar obszernych cytatów, które w wielu przypadkach można było zastąpić omówieniami. W kilku jednak przypadkach chciałbym zasugerować rozważenie korektur. W interpretacji Norwidowskiego *Zwolona* zabrakło koniecznych odniesień do Krasieńskiego, głównie do *Nieboskiej komedii*. Ten kontekst wynika zarówno z pewnej bliskości obu polskich poetów szczególnie w okresie rzymskim, można przyjąć, że pod wpływem Krasieńskiego kształtował się pogląd Norwida zawarty w jego koncepcji „unipotrębniania męczeństwa”. W interpretacji wiersza *Przeszłość z Vade-mecum* niekoniecznie za „tego, co prawa rwie” należy uznać szatana, niekoniecznie w adresacie – widzieć „polską historiografię”, ponadto należałoby skorygować cytat: „Acz nie **byłby** jak dziecko...” na: „Acz nie **był-że** jak dziecko...”, gdyż diametralnie zmienia to semantykę utworu. Przywołując kontekstowo w swych rozważaniach sonet *O wojnie naszej...* nieopacznie nazywa Sępa-Szarzyńskiego poetą XVII-wiecznym (s. 230), co wobec jego śmierci ok. roku 1581 należy koniecznie skorygować. W analizie wiersza

² Analizując np. mesjanizm Słowackiego z perspektywy postkolonialnej Alfred Gall stwierdza: „Mesjanizm da się połączyć z pewnymi pojęciami wywodzącymi się z kontekstu *Postcolonial Studies*. [...] takie zastosowanie jest owocne, jeśli chodzi o przełożenie odpowiednich pojęć i terminów tej teorii na realia kultury polskiej. [...] Można bowiem interpretować mesjanizm Słowackiego jako swoiste narzędzie, za pomocą którego poeta kwestionuje przebieg dziejów oraz konstruuje historię alternatywną, uwydatniając przy tym dziejową rolę Polski, która pełni w dziejach ludzkości misję sakralną. [...] myśl mesjanistyczna wiedzie do przewyżczenia niemoicy historycznej Polski i w ten sposób okazuje się porównywalna funkcjonalnie do dążeń narodów kolonizowanych przez mocarstwa imperialne”, A. Gall, *Słowacki postkolonialny: Próba usytuowania tekstów genezyjskich („Król-Duch”, „Książdz Marek”, „Sen srebrny Salomei”, „Samuel Zborowski”) w perspektywie postkolonialnej*. W: *Słowacki postkolonialny*, red. M. Kuziak, Bydgoszcz, s.147-148.

Stolica, w którego finale nad miastem obok krzyża umieszcza Norwid balon, który chyba na-
zbyt pochopnie Autorka traktuje jako symbol równorzędny z krzyżem.

Pewnych korektur wymaga także warstwa językowa pracy. Choć należy podkreślić swobodę stylistyczną wypowiedzi i poprawność językową pracy, to zdarzają się tzw. literówki, pominięte znaki interpunkcyjne, kolokwializmy i uchybienia składniowe, drobne nieści-
słości w cytatach, które łatwo skorygować podczas przygotowania redakcyjnego do ewentu-
alnej publikacji, dlatego pomijam ich wyliczanie.

W konkluzji chciałbym dobitnie stwierdzić, że uważam rozprawę Ewangeliny Skaliń-
skiej za interesujące studium zagadnienia zapowiedzianego w tytule, spełniające wszystkie
wymagania, jakie ustawa wyznacza rozprawom doktorskim, dlatego wnoszę o przyjęcie jej
jako podstawy finalnych stadiów przewodu doktorskiego.